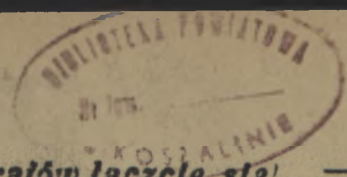


Luna ne Mraute



Pomyślny przebieg akcji skupu ziemniaków

WARSZAWA PAP. W pierwszej połowie września br. spółdzielczość wiejska przystąpiła w całym kraju do jesiennego skupu ziemniaków jadalnych i przemysłowych. Jak wykazuje pierwszy tydzień, skup ziemniaków ma wszędzie przebieg nadzwyczaj pomyślny. Plan skupu bowiem za okres od 11 do 17 bm. placówki spółdzielcze wykonały aż w 193 proc.

Dobry urodzaj, szybki przebieg wykopków i sprawny załadunek dał je gwarancję terminowego wykonania tegorocznego planu skupu ziemniaków. Pozwoliło to na dostarczenie we właściwym czasie ludziorom pracy zdrowych i dobrych ziemniaków jadalnych, zaś przetwórstwu odpowiednich ziemniaków przemysłowych.

Proletariat wszystkich krajów łączcie się!

Pracownik

KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

Nr 259 (530) KOSZALIN. ŚRODA 20 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II



Z WIZYTY KOŁCHOŻNIKÓW RADZIECKICH W POLSCE

Goście radziecy w spółdzielni produkcyjnej w Zdziechowicach pow. Środa, woj. poznańskie. Na zdj.: licznie zebrani członkowie spółdzielni i młodzież witają gości.

Odrodzone Wojsko Polskie uczy się na wzorach i doświadczeniach najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej

Mieszkańcy Szczecina serdecznie witają żołnierzy i oficerów wracających z letniego obozu wyszkoleniowego

50 TYS. MIESZKAŃCÓW SZCZECINA MANIFESTOWAŁO W DNIU WCZORAJSZYM SWĘ GŁĘBOKIE PRZYWIĄZANIE DO LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO, WITAJĄC SERDECZNIE ŻOŁNIERZY GARNIZONU SZCZECIŃSKIEGO WRACAJĄCYCH Z LETNIEGO OBOZU SZKOLENIOWEGO.

Na trasie przemarszu wojska — na moście Bayle'a, na ulicach Dworcowej, Niepodległości, Pl. Żołnierza, Hołdu Pruskiego i ul. Słonecznej oraz na Wałach Chrobrego zebrały się delegacje PZPR, stronnictw politycznych, Związków Zawodowych, Ligi Przyjaciół Żołnierza, robotnicy i pracownicy portu, fabryk, przedsiębiorstw oraz młodzież szkolna. Nad trybuną widniały olbrzymie portrety Generałissimusa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na transparentach napisy głosiły: „Niech żyje Wojsko Polskie wyrosłe z ludu”, „Żołnierze! polegajcie swój wysiłek w obronę pokoju i granic naszej ojczyzny”.

Punktualnie o godz. 16-ej kilkunastotysięczny tłum w „Dłanie” zmięszał się z burzą owacji zebranego tłumu. Za chwilę przy dźwiękach orkiestry na olbrzymi plac na Wałach Chrobrego wmaszerowały kompanie strzeleckie i fizylierów z zawieszonymi emkami i pepesami. Wśród oddziałów tych wyróżniała się wzorowa kompania strzelecka niosąca proporzek ufundowany przez Wojewódzką Radę Narodową — zdobyty we współpracy z wojskami radzieckimi.

Dzieci szkolne i kobiety zarzucały żołnierzom kwiatami. Wszyscy zachwyceni są najnowocześniejszym sprzętem bojowym. Długo nie milną okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego. Dziesiątki tysięcy zebranych skanduje bez przerwy: Sta-lin, Bie-rut, Ro-ko-sso-w-ski, po-kój.

Żołnierzy powracających z ćwiczeń powitał w imieniu społeczeństwa miasta Szczecina przew. MRN tow. Germał-

wiaśnie dlatego mogą dziś śmiało stać na straży zabezpieczenia pokojowego budownictwa mas pracujących naszego kraju. Uczymy się sztuki i wiedzy fachowej, aby móc stać się czołową siłą w obronie pokoju i wolności narodu koreańskiego. Jesteśmy dla nas wzorem jak należy kochać swoją ludową ojczyznę.

Przemówienia wywołały nową falę owacji. Rozentuzjowane masy pracujące i młodzież szkolna wznoszą okrzyki na cześć światowego frontu pokojowego, na cześć Wojska Polskiego, wychowanka szkoły stalinowskiej — wiernego syna

Oddziały armii ludowej zlikwidowały zupełnie desant amerykański w rejonie Pohang

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym we wtorek rano do nosi, że w ciągu 18 września jednostki armii ludowej na wszystkich frontach z powodzeniem odplerały kontratak nieprzyjaciela i prowadziły z nim zaciekle walki.

W ciągu 17 i 18 września jednostki armii ludowej zlikwidowały całkowicie nieprzyjacielskie oddziały desantowe, które wyładowały na północ od Pohangu.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu: Naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej po-

dało, że w rejonie na wschód od Incheon oraz w rejonie lotniska Kimp'o, wojska ludowe toczą zaciekle walki z wojskami amerykańskimi, które usiłują przedrzeć się do Seulu. Wojska nieprzyjacielskie ponoszą znaczne straty.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA KONGRES POKOJU W SOFII

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 bm. opuściła Warszawę delegacja polskiego Komitetu Obróńców Pokoju na bułgarski Kongres Pokoju, który rozpoczyna się w dniu 20 bm. w Sofii.

W skład delegacji wchodzi: poseł Jan Rustecki, działacz związkowy oraz Jerzy Andrzejewski, literat.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Powodowani chęcią zemsty za klęski poniesione na polu bitwy amerykańscy agresorzy mordują ludność cywilną i niszczą przemysł Korei

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana skarga rządu Chin Ludowych przeciwko agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan (Formoza). Na porządku dziennym znajdowała się m. inn. rezolucja radziecka, potępiająca tę agresję i ingerencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin. Projekt rezolucji wywodzi Stany Zjednoczone do natychmiastowego wycofania sił zbrojnych z wyspy Taiwan i innych terytoriów należących do Chin.

Jednakże przewodniczący Rady, delegat brytyjski Jebb, dążąc do odroczenia dyskusji nad sprawą agresji wobec Taiwanu, zaproponował uchwalenie tymczasowego porządku obrad, przewidującego jako pierwszy punkt dyskusji „skarżę przeciwko agresji wobec Republiki Koreańskiej”. Propozycja ta miała na celu umożliwienie delegacji amerykańskiej odczytania raportu generała Mac Arthura, zawierającego twierdzenie, jakoby Związek Radziecki zaopatrywał w broń koreańską armię ludową.

Odpowiadając na pytanie delegata radzieckiego Malika, przewodniczący Jebb zmuszony był przyznać, że raport Mac Arthura został doręczony delegacjom dopiero w chwili, gdy weszły one do sali posiedzenia. Malik podkreślił, że nie można przeprowadzać dyskusji nad dokumentem bez jego

dokładnego przestudiowania.

J. Malik zaproponował przeczytanie odczytania raportu Mac Arthura podkreślając, że w myśl obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa procedury, każdy dokument powinien być przetłumaczony na oficjalne języki obrad ONZ. Malik stwierdził, że reguły proceduralne nie mogą być naruszone dlatego tylko, że żąda tego przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Malik podkreślił z naciskiem, że Rada Bezpieczeństwa powinna przede wszystkim rozpatrzyć sprawę agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan.

Jednakże przewodniczący Jebb postanowił przeprowadzić głosowanie, by ustalić czy raport Mac Arthura ma być odczytany na posiedzeniu Rady.

Natychmiast wprowadzona została w ruch amerykańska maszyna do automatycznego głosowania i idący na pasku delegacji amerykańskiej członkowie Rady uchwaliłi większość głosów, że raport Mac Arthura będzie odczytany.

Delegat radziecki zaprotestował przeciwko tej uchwale, podkreślając, że ma ona na celu odroczenie dyskusji nad sprawą agresji wobec wyspy Taiwan.

KLAMLIWI I OSZCZERCZY RAPORT MAC ARTHURA

Mimo to przewodniczący Jebb udzielił głosu delegatowi Stanów Zjednoczonych w celu odczytania raportu Mac Arthura. Raport ten poświęcił (Dokończenie na str. 2-3)

NOWY AMBASADOR FRANCJI PRZYBYŁ DO WARSZAWY

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Francji, p. Etienne Dennery, witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryka Bireckiego.

Postępowi Amerykanie demaskują zbrodniczą politykę rządu Trumana

NOWY JORK. PAP. W Chicago odbyły się narady komitetu krajowego amerykańskiej partii postępowej.

Przygniatająca większość głosów została uchwalona rezolucja, potępiająca jak najostrzej monopolistów amerykańskich i kolarzących USA, odpowiedzialne za rozpętanie wojny w Korei. Rezolucja stwierdza, że rząd USA dąży do wojny agresywnej, do zdławienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych Azji i Afryki i do podporządkowania całego świata imperializmowi amerykańskiemu. Rezolucja podkreśla, że rząd amerykański uporczywie unikał każdej próby uregulowania sporów międzynarodowych na drodze pokojowej oraz przytoczył jako przykład propozycje

Ludność Warszawy wita żołnierzy Wojska Polskiego powracających z obozów letnich



Eliza Bożeczka ze szkoły nr 7 wręcza kwiaty Józefowi Gromadzie.

Przedownica pracy z PDT, Stefania Dmowska wręcza w nagrodę rower przodującemu w pracy i nauce starszemu strzelcowi, Stanisławowi Wadzelowi.

V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

FLUSHING MEADOWS (PAP). Dnia 19 bm. rozpoczęła się we Flushing Meadows V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Na sesji obecni są delegaci 59 krajów. Na porządku dziennym znajdują się 73 sprawy.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. przewodniczący zesłorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego—Romulo (przedstawiciel Filipin).

Po przemówieniu Romulo wywiązała się debata w sprawie reprezentacji Chin Ludowych w ONZ.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy w dniu jutrzejszym.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ny jest wydarzeniem w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia. Zawiera on m. inn. twierdzenie, że Związek Radziecki szepocze rękami koreańskimi armię ludową w radzieckim sprzęcie wojennym. Mac Arthur usiłuje zaprzeczyć temu, że wojska jego niszczą w barbarzyński sposób miasta koreańskie i mordują ludność Korei.

Po odczytaniu raportu delegata Ekwadoru Quevedo wystąpił z wnioskiem, by ze względu na późną godzinę posiedzenie zostało zamknięte.

Jednakże delegat ZSRR Malik zażądał głosu i oświadczył, że ponieważ raport odczytany przez delegata USA Austina zawiera oszczerstwa wobec Związku Radzieckiego, uważa on za swój obowiązek złożony wyjaśnienie mimo proceduralnych manewrów bloku amerykańskiego, skierowanych do zamknięcia posiedzenia.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA ZSRR J. MALIKA

W obszernym przemówieniu Malik zdemaskował amerykańską agresję w Korei oraz usiłowania imperialistów amerykańskich odwrócenia uwagi opinii publicznej od tej agresji.

Malik zaznaczył, że delegat amerykański odczytał raport Mac Arthura, by przeszkodzić Radzie Bezpieczeństwa w rozpatrzeniu sprawy agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan oraz sprawy zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Raport Mac Arthura — powiedział Malik — jest niewątpliwie obliczony na to, by wprowadzić w błąd opinię publiczną. Delegacja radziecka zdemaskowała już od dawna agresję Stanów Zjednoczonych w Korei.

Malik zacytował dokumenty, przesłane przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zawierające dane o barbarzyńskich bombardowaniach ludności koreańskiej przez lotnictwo amerykańskie, podkreślając, że Rada Bezpieczeństwa nie przedsięwzięła żadnych środków, by położyć kres tym bombardowaniom. Imperialiści amerykańscy — powiedział Malik — pienia się z wściekleścią wskutek porażek poniesionych na froncie koreańskim i dlatego każą swym rłom zbrojnym mordować ludność cywilną i niszczyć przemysł w Korei. Malik przytoczył liczne dowody stwierdzające, że bombardwy amerykańskie dokonują nalotów na spo-

kojne miasta i wsie koreańskie. W wyniku nalotów zniszczona została znaczna część do- bytku narodu koreańskiego. W celu spowodowania większych jeszcze szkód i zniszczeń, lotnictwo amerykańskie używa bomb o spóźnionym działaniu, które wybuchają w chwili gdy Koreańczycy wychodzą ze schronów, by nieść pomoc ran- nym. Stanowi to brutalne pogwałcenie przyjętych powszechnie norm prawa międzynarodowego. Zbrodnie dokonywane przez lotnictwo amerykańskie w Korei świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy nie waha się przed użyciem najokrutniejszych i najwstrętniejszych metod, byleby osiągnąć swe nieczyste cele.

Malik podkreślił, że wszystkie te fakty i dokumenty demaskują zmyśnione dane, zawarte w raporcie Mac Arthura.

Mówiąc o zawartym w raporcie Mac Arthura twierdzeniu, że Związek Radziecki szepocze rękami koreańskimi w broń północnych Koreańczyków Malik podkreślił, że uważa za konieczne powtórzyć swe oświadczenie z 11 sierpnia, w którym to oświadczeniu stwierdził, że Korea Północna dysponuje bronią sprzedaną przez Związek Radziecki rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w chwili wycofywania wojsk radzieckich w grudniu 1948 r.

Jebb zaproponował, aby Rada pozostawiła mu prawo zwołania następnego posiedzenia w terminie, który uznaje on za właściwy. Posiedzenie zamknięto, gdy Jebb zapewnił Malika, że następne posiedzenie nie będzie bez powodu odraczane.

Polsko — węgierska umowa o wymianie towarowej

WARSZAWA (PAP). W wyniku rozmów, przeprowadzonych w atmosferze kresu, mienia i przyjaźni pomiędzy delegacjami handlowymi Polski i Węgier — podpisano w Budapeszcie umowę o polsko-węgierskiej wymianie towarowej na rok 1951. Umowa przewiduje wzrost o 20 proc. wzajemnych obrotów handlowych w porównaniu z umową na rok bieżący.

Piękne, bojowe tradycje transportowców zatriumfują nad silami wojny i reakcji

Z przemówienia tow. Kłosewicz na sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w Warszawie

Drodzy towarzysze! Polska klasa robotnicza i nasze związki zawodowe, a w szczególności pracownicy naszego transportu przywiązują wielką wagę do waszych obrad. W walce, którą postępuje ludzkość toczy dziś z ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji, w szlachetnej walce o pokój, przeciw podżegaczom wojennym — Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Transportu odgrywa i odgrywać niezmiernie poważną rolę. Piękne są tradycje pracowników transportu w ich walce o pokój i postęp na świecie. Ktoż nie pamięta wspaniałych, bohaterów walk kolejarzy chińskich sprzed 20 laty i w latach późniejszych o narodo- we i społeczne wyzwolenie mas pracujących Chin? Ktoż nie pamięta, jak pięk-

na postawę zajęli transportowcy Anglii i innych krajów, gdy odmówili transportu broni dla imperialistycznej interwencji przeciw Niemcu i słabemu jeszcze wówczas Krajowi Rad? Jakże piękną kartę w historii ruchu robotniczego stanowią potężne strajki kolejarzy amerykańskich i walki strajkowe naszych kolejarzy przeciw uciskowi i wyzyskowi kapitalizmu, a zwłaszcza pamiętny strajk powszechny kolejarzy naszych w 1923 r. Jakże ogromny, pełny bohaterstwa i poświęcenia był wkład radzieckich pracowników transportu w zwycięstw nad zleniawionym hitlerystem i jak ogromny jest obecnie ich wkład w dzieło pokoju i budowy ustroju komunistycznego w ZSRR. Na porządku dziennym waszych obrad znajduje-

ją się najpoważniejsze zadania klasy robotniczej: walka o pokój, obrona codziennych interesów rzesz pracowników transportu, obrona jednolitej klasy robotniczej, wzmocnienie międzynarodowej solidarności mas robotniczych. Nie wątpię, że we wszystkich tych sprawach opracujecie najlepsze metody i sposoby realizacji naszych wspólnych celów. Fakt, że w obradach biorą udział przedstawiciele transportowców prawie całego świata — Azji, Ameryki, Europy i Australii, fakt, że w obradach waszych spłotą się w jedną bojową całość wspaniałe doświadczenia delegatów radzieckich, doświadczona przez pracowników transportowych krajów demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych — daje rękojmię, że sesja wasza przyczyni się w dużej mierze do wzmocnienia frontu klasy robotniczej całego świata w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny. Zyczymy wam tego z całego serca.

Aktywny udział w ruchu obrońców pokoju i demaskowanie podżegaczy wojennych najpilniejszymi zadaniami postępowych dziennikarzy

Zakończenie Kongresu MOD w Helsinkach

HELSINKI. PAP. W Helsinkach zakończony zostały obrady III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD). Obrady Kongresu toczyły się w atmosferze jedności i zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucji mobilizujących dziennikarzy postępowych całego świata do walki o pokój i demokrację i do demaskowania podżegaczy wojennych. Kongres zatwierdził jednomyślnie działalność organizacyjną i polityczną sekretariatu generalnego MOD, podkreśliłszy aktywny jego udział, jak również udział krajowych organizacji dziennikarskich w ruchu obrony pokoju, w akcji masowego zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim oraz w walce przeciwko zbrodniczej agresji amerykańskiej w Korei.

Wyrażając uznanie komitetu wykonawczemu MOD za jego pracę postępową, Kongres napłętnował równocześnie najemnych agentów monopolu amerykańskich i reakcyjnych działaczy organizacji dziennikarskich USA, Wielkiej Brytanii i innych krajów kapitalistycznych. Kongres stwierdził, że mimo rozbiłkającej akcji agentów Wall Street, szeregi i siły MOD znacznie wzrosły. MOD jednocy w chwili obecnej w swych szeregach demokratyczne organizacje dziennikarskie 30 krajów. Rezolucja Kongresu MOD podkreśla, że w chwili, gdy imperialiści amerykańscy przeszli od „zimnej wojny” do otwartej agresji w Korei, głównym zadaniem krajowych organizacji dziennikarzy demokratycznych jest aktywny udział w ruchu obrońców pokoju. Titowski związek dziennikarzy jugosłowiańskich, który całą swą działalnością dał dowód, iż realizuje politykę imperialistycznych podżegaczy wojennych, został uchwalą Kongresu MOD wykluczony z jej szeregów. Kongres zatwierdził jednomyślnie nowy statut MOD, w którym podkreślono, iż celem zasadniczym organizacji jest walka o pokój na całym świecie i o lepszą przyszłość ludzkości.

200 tys. głosów na kandydatów Partii Komunistycznej w wyborach komunalnych w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — W dniu 17 września br. odbyły się w Szwecji wybory do władz samorządu terytorialnego. Największą ilość głosów padła na kandydatów socjal-demokratycznych. Na kandydatów partii komunistycznej padło blisko 200 tys. głosów. Kandydaci komunistyczni zdobyli 31 mandatów. Komentując wyniki wyborów komunalnych w Szwecji, które miały miejsce w dniu 17 września br., dziennik „Ny Dag” podkreśla całkowite fiasko prawicowych socjal-demokratów i partii burżuazyjnych w ich wysiłkach pozabawienia komunistów wpływu w samorządzie. Wyniki wyborów są najlepszym dowodem, iż Partia Komunistyczna znajduje w Szwecji poparcie szerokiej masy robotniczej i jest partią masową. 200 tys. głosów, które oddano na kandydatów komunistycznych, to dowód całkowitego fiaska szwedzkich slugusów Wall Streetu.

Nowe doniesienie odkrycie nauki radzieckiej w dziedzinie biologii

MOSEWA PAP. Agencja TASS podaje: Komitet Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości przy Radzie Ministrów ZSRR dokonał oceny pracy prof. Olgi Lepszyskiej pt. „Pochodzenie komórek z żywej substancji oraz rola żywej substancji w organizmie”. Do niedawna w biologii panowała teoria komórkowa Virchowa, który twierdził, że komórka może powstać jedynie z komórki drogą podziału i że poza komórką nie istnieje nic żywego. Prof. Olga Lepszyska od 1933 roku konsekwentnie walczyła przeciwko idealistycznym poglądom Virchowa w dziedzinie cytologii. Swójmi pracami i eksperymentami Lepszyska dowiodła, że nowo powstałe komórki mogą powstawać nie tylko drogą podziału istniejących komórek, lecz także w rezultacie rozwoju żywej substancji, nie mającej struktury komórkowej. Osiągnięcia naukowe Olgi Lepszyskiej stanowią doniesienie odkrycie w biologii. Prace Olgi Lepszyskiej sądają druzgocący ośm poglądom wiśsmanowskim i virchowskim, panującym w nauce o komórce i otwierają nowe perspektywy w dziedzinie rozwoju życia z szeregu podstawowych zagadnień biologicznych.

Leninowski-stalinowski styl pracy, to silna i skuteczna broń, którą coraz lepiej posługuje się nasza partia. w walce o budowę podstaw socjalizmu w Polsce. Cenną pozycję dla przyswojenia sobie przez aktyw partyjny zasad leninowski-stalinowski stylu pracy stanowi, wydana w ramach biblioteczki „Życia Partii”, broszura L. Slepowa — „O bolszewickim stylu pracy partyjnej”. Charakterystyczną cechą i właściwością bolszewickiego stylu pracy jest rewolucyjny rozmach, w połączeniu z rzetelnością i wytrwałością w osiąganiu postawionych sobie zadań. „Właściwym bolszewikom rozmach rewolucyjny — pisze towarzysz Slepow — znalazł wyraz w olbrzymich spotecznych, gospodarczych i kulturalnych przeobrażeniach ZSRR, w zwycięstwie socjalizmu na jednej szóstej kuli ziemskiej”. Ten rewolucyjny rozmach cechuje coraz bardziej również życie w naszym kraju. Najwspanialszym tego dowodem jest nasz gigantyczny 6-letni Plan, nakreślony przez partię, który zakłada niewzruszone podstawy pod nasz rozwój w Polsce. Dowodem tego — przewidziany planem, potężny rozwój przemysłu, który w 1955 r. osiągnie poziom 4-krotnie wyższy od poziomu produkcji przemysłowej Polski przedwojennej, dowodem tego jest rozwój rolnictwa, którego wydajność w porównaniu z rokiem 1937, wzrosła o 50 proc. dwukrotnie, dowodem wreszcie — poważny rozwój transportu i komunikacji w ciągu 6-lecia, ośmiokrotny wzrost inwestycji, co w sumie stwarza warunki dla znacznego podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Przejawia się ten rozmach również w coraz większym rozwoju współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, w przechodzeniu, w miarę rozwoju techniki i organizacji pracy, na wyższe, słuszne normy produkcyjne. Rewolucyjny rozmach stanowi winien nie-

Z doświadczeń WKP (b)

odłączną cechą każdego działacza partyjnego. Każdy aktywista partyjny musi wyrabiać w sobie umiejętność przewidywania, ostrzeżenia nowych zjawisk i procesów, widzenia rodzącego się w walce ze starym nowym, któremu trzeba pomóc w rozwoju, bowiem do niego należy przyszłość. Co to oznacza w odniesieniu do naszej konkretnej sytuacji i zadań, jakie stawia Plan 6-letni? Oznacza to, że organizacje partyjne powinny dokładnie widzieć zachodzące na swoim terenie, w fabryce, kopalni, czy innym zakładzie pracy, zjawiska, umieć przewidzieć mogące zaistnieć przeszkody w wykonaniu planu i w porę im zapobiegać, muszą śledzić i wpływać na kształtowanie się nowych form i metod w pracy, które mogłyby przyspieszyć i podnieść produkcję, pobudzać twórczą inicjatywę ludzi pracy i wytyczać jej kierunek, wykrywać niewykorzystane dotąd rezerwy sił i środków, wzmacniać czujność rewolucyjną, a przede wszystkim widzieć i wyczuwać wzrastające w toku pracy nowe kadry. Rozmach rewolucyjny łączy partia z rzetelnością i wytrwałością w osiąganiu wysuniętych celów. „Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki — powiedział na V Plenum towarzysz Bierut — wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni”. Jest to jasny i realny program budowy ustroju socjalistycznego, budowy, której podstawą stanowi przebudowa i wielka rozbudowa ekonomiki naszego kraju. Połączenie rozmachu rewolucyjnego z rzetelnością i uporczywością w osiąganiu określonego celu w praktyce, przejawia się w

ważnym wiązaniu linii politycznej z pracą organizacyjną. Słuszna polityka partii stanowi podstawę zwycięstwa. Ale zwycięstwo nie przychodzi samo, należy je organizować i zdobywać. Aby całkowicie zapewnić wcielanie w życie uchwał partii, osiągać coraz nowe sukcesy na drodze do socjalizmu, trzeba ciegłe ulepszać pracę organizacyjną, doskonalić kierownictwo organizacyjne. „Bez pracy organizacyjnej — pisze tow. Slepow — kierowanie wyraża się w wydawaniu dekretów i nawet najlepsze poczynania pozostają nie zrealizowane. Polityka bolszewicka osiąga zwycięstwo za zwycięstwem właśnie dlatego, że partia zawsze wzmacnia swą linię polityczną pracą organizacyjną i mobilizacją szerokich mas do wypełniania wytyczonych zadań”. Na olbrzymiej ilości przykładów naszych organizacji partyjnych widzimy, jak wielką rolę w realizacji zadań produkcyjnych odgrywa właśnie kierownictwo, w połączeniu z dobrą pracą organizacyjną. Podstawą realizacji naszego gigantycznego Planu 6-letniego są niewątpliwie kadry. Lenin i Stalin uczą, że kadry — to decydująca siła kierownictwa partyjnego i państwowego. Od nich w ostatecznym wyniku zależy los każdej sprawy. Dlatego właściwym dobór i rozstawienie kadr oraz systematyczna praca nad kadrami — na co wskazało IV Plenum KC naszej partii — zajmują najważniejsze miejsce w leninowski-stalinowskiej nauce organizowania zwycięstwa. Dlatego, aby przetrwać w czyn porywające cyfry naszego planu musimy nieustannie troszczyć się o wzrost naszych kadr, o szkolenie, wychowanie i wysunięcie setek tysięcy nowych kadr dla przemysłu i aparatu partyjnego.

Ważnymi elementami bolszewickiego stylu pracy partyjnej są: kontrola wykonania, praca nad pogłębieniem więzi z masami oraz krytyka i samokrytyka. Kontrola wykonania czyni kierowniczą pracę partyjną konkretną i operatywną — mówi tow. Slepow. Jaas, że gdy brak jest kontroli, nie można w porę ujawniać niedociągnięć i zapobiegać ewentualnym zahamowaniom w pracy. Nie we wszystkich naszych organizacjach partyjnych kontrola wykonania jest właściwie postawiona. Aby kontrola wykonania była skuteczna, należy ją organizować. Co to znaczy? — Znaczy to, że trzeba systematycznie zapoznawać masy pracujące z treścią Planu 6-letniego, pobudzać je do walki o wykonanie zadań, jakie stawia plan na danym odcinku, znaczy to rozwijać wśród mas szeroką i bojową pracę polityczną. Tow. Slepow wskazuje, że ścisła i stała więź z masami, umiejętność nie tylko uczenia mas, lecz uczenia się od mas, jest niezwykle ważną cechą bolszewickiego stylu pracy. Dobre zorganizowanie politycznej i organizacyjnej pracy z ludźmi, praca nad pogłębieniem ich świadomości, jest potężnym źródłem siły kierownictwa bolszewickiego, jest skutecznym narzędziem naszej partii w walce o budowę fundamentów socjalizmu. Szczególnie skuteczną bronią w naszym marszu naprzód jest krytyka i samokrytyka. Wychowując kadry po bolszewicku oznacza uczyć ludzi na ich własnych błędach i niedociągnięciach. Śmiała i otwarta krytyka i samokrytyka „daje materiał (i bodziec) do naszego marszu naprzód, do rozbudzenia twórczej energii mas pracujących, do rozwoju współzawodnictwa...” (Stalin). Nie można więc pouważać się naprzód, nie można realizować pomyślnie wielkich cyfr naszego planu — nie umiając krytycznie spojrzeć na popełniane błędy, nie przyznając się do nich i w porę nie przerywając ich

Plan 6-letni przyniesie klasie robotniczej wzrost dobrobytu

Jedną z najistotniejszych zdobyczy klasy robotniczej w Planie 6-letnim będzie ogromny wzrost zatrudnienia. Wzrosnąć ono w przemyśle o 2 miliony pracowników, fundusz płac będzie przesłodził dwukrotnie wyższy niż w roku 1949. Zarobki rodziny robotniczej wzrosną, ciężar utrzymania, spoczywający często na „głowie rodziny”, będzie rozłożony na więcej osób pracujących. Coraz więcej kobiet, dzięki wydatnej rozbudowie urzędów socjalnych, będzie mogło zamieniać kuchnię i nieproduktywną pracę domową na warsztat fabryczny. Uruchomienie nowych rodzajów produkcji i

mechanizacja pracy w wielu gałęziach naszej gospodarki wpłyną na powstanie wielu nowych zawodów, wymagających nie tyle siły fizycznej, ile wysokich kwalifikacji. Transporter uwolni robotnika budowlanego od taczek, wrebiarce uwolnią górników od kilofa, nowoczesne mechanizmy, ładujące węgiel i rudy, uwolnią hutnika od ciężkiej pracy fizycznej.

Za więc Plan 6-letni wciągnie nowe miliony do pracy w przemyśle, do pracy wymagającej nieustannego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, pracy o rozszerzonym systemie akordowym, o udoskonalonym premiowaniu.

cy w budownictwie, dzięki zwiększonej ilości kopaczek, bagrów, wind i dzięki nowym metodom pracy robotników budowlanych, dzięki 13-krotnemu zwiększeniu produkcji elementów prefabrykowanych. Wydatnej poprawie ulegną komunalne warunki bytu klasy robotniczej. Coraz mniej będzie mieszkań bez kanalizacji, woda i światło znajdzie się we wszystkich robotniczych domach. Woda i światło... a oto jak mieszkała bezrobotna rodzina K., o której czytamy w wyżej już cytowanych „Pamiętnikach”.

„Po eksmisji znalazłem się z rodziną pod gołym niebem, musieliśmy przez kilka dni z żoną i małymi dziećmi nocować w zmie na dworze. Usta-

willśmy łózka jedno na drugim tworząc takie piętro tak, że górne łóżko stanowiło dach, na rzuciłmy gałganów na wierzch, pokrywaliśmy bok łóżka robac w ten sposób ścianę. Żona i dzieci, czworo ich w jednym łóżku, pod dwoma pościelami drżeli z zimna płacząc... W ostatecznej nocy, w strasznych warunkach mieszkaniowych — bezrobotny marzył miesiącami o łyżce gorącej zupy. O paru kartoflach. I nie tylko bezrobotny. Ci, co pracowali, drżeli na myśl o tym, co przyniesie jutro, brnąć w długie, zapożyczając się w sklepie, w ogrodnictwie, w strasznych nieraz warunkach. Kulturalna rozrywka, książka, wycieczka? Kogo było na to stać, kto o tym myślał?

Jak było w Polsce kapitalistycznej

Żeby ocenić w pełni to, co na tym odcinku daje Plan 6-letni — cofnijmy się myślą wstecz — nie tak znowu w czasach daleko, do sytuacji robotnika w Polsce międzywojennej.

„Dobiegają dwa lata, jak bezowocnie szukam upragnionej pracy. Szukam jej za wszelką cenę, w miejscach i poza miejscem zamieszkania, nie pomijam żadnej okazji, żadnego dnia, żadnego ogłoszenia wolnych miejsc, szukam jej bezpośrednio osobiście i pisemnie. Jak ciężkie i upokarzające jest noszenie imienia „bezrobotny”... pisał w 1931 roku w „Pamiętnikach Bezrobotnych” młody murarz z Poznania, dotknięty wówczas jak wiele milionów robotników, potworną klęską bezrobocia.

Los tych milionów był straszny. Tułali się, wyrzuceni za bramy fabryk, za progi mieszkań, szerzyli się choroby, mnożyli zamachy samobójcze. Głód wyniszczał całe rodziny, marły robotnicze dzieci.

We wspomnianych już „Pamiętnikach Bezrobotnych” czytamy dalej:

„Do sąsiadów wstyd było iść prosić. Od paru dni nie chodźliśmy, bo zaziębiliśmy się i leżaliśmy w łóżku. Żona zapaliła w piecu, wstała wiała garnek wody... popatrzyła, popatrzyła na wodę i niewiele się namyślając, ponawiała nam do garnków czystej wody, posoliła, kazała pić. Nie dobre to było, ale i tym trzeba było ciało ogrzać...”

„Po eksmisji znalazłem się z rodziną pod gołym niebem, musieliśmy przez kilka dni z żoną i małymi dziećmi nocować w zmie na dworze. Usta-

Władza ludowa w Polsce udostępniła masom robotniczym rozrywkę kulturalną. Kina i teatry stoją dziś otworem przed robotnikami. Do roku 1955 zbudujemy kilkadziesiąt nowych kin w miastach, zwiększymy o 6 i pół tysiąca ilość miejsc w teatrach, wielokrotnymi nakładami książek.

Obok całkowitej likwidacji analfabetyzmu przewiduje się dwukrotne zwiększenie liczby dzieci w przedszkolach; przez szkoły podstawowe o pełnej ilości klas przejdzie blisko 90 procent uczniów; 180 tys. młodzieży ukończy licea. Będzie więcej absolwentów szkół zawodowych. W sześciolatku rozwinie wydatnie społeczną służbę zdrowia. Łóżek

szpitalnych będzie proporcjonalnie przeszło dwa razy więcej, niż w roku 1938, a stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy będzie miały 12 tys. Rozbudowana będzie drożownia — akcja wczasów obejmie blisko pięć razy tyle robotników, co w roku minionym.

Realizacja wielkich założeń Planu 6-letniego, podniesienie na wyższy poziom dobrobytu, wymaga od mas pracujących wielkiego wysiłku, rozwoju aktywności, nowych, masowych, wyższych form współzawodnictwa, wpływających ze swiadeł twórczego stosunku do pracy.

Towarzysz Stalin uczy bowiem, że realność planu — „to żywi ludzi, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu.”

J. K.

A jak będzie po zakończeniu Planu 6-letniego

Tak to było wówczas w Polsce rządzonej przez kapitalistów. Bicz bezrobocia nie młodsze smagał klasę robotniczą.

Dziś, w Polsce, rządzonej przez robotników i chłopów, nikt nie cierpi z powodu braku pracy. Ale nie tylko nie ma u nas bezrobocia. Wykonanie Planu 3-letniego przyniosło klasie robotniczej podwyższenie stopy życiowej. Plan 6-letni da klasie robotniczej zwiększoną siłę nabywczą. Albowiem wzrost wydajności pracy, obniżka kosztów własnych, ulepszenie metod gospodarowa-

nia, pozwolą na obniżkę cen artykułów szerokiego spożycia i podwyżkę zarobków, co da w ciągu sześciu lat wzrost realnych płac robotniczych o 40 proc. Łącznie ze wzrostem zatrudnienia umożliwi to przeciętne podwyższenie stopy życiowej od 50 do 60 proc. Robotnik będzie nabywał blisko trzy razy tyle tkanin, co przed wojną — będzie bez różnicy lepiej odżywiał się, będzie jadł dwa razy więcej mięsa, niż w latach międzywojennych. Produkcja cukru na głowę mieszkańca wyniesie w 1955 r. — 41 kg.

„Do sąsiadów wstyd było iść prosić. Od paru dni nie chodźliśmy, bo zaziębiliśmy się i leżaliśmy w łóżku. Żona zapaliła w piecu, wstała wiała garnek wody... popatrzyła, popatrzyła na wodę i niewiele się namyślając, ponawiała nam do garnków czystej wody, posoliła, kazała pić. Nie dobre to było, ale i tym trzeba było ciało ogrzać...”

Goście radziecy w spółdzielni produkcyjnej w Zdziechowicach pow. Środa wój. poznańskiej. Na zdj. 68-letnia tow. A. Malasińska (członek spółdzielni) wręcza chleb i sól uczestnikowi wycieczki Siergiejewowi.

Wzrastająca coraz bardziej zależność gospodarki jugosłowiańskiej od obcego kapitału monopolistycznego prowadzi do zwiększenia wyzysku i zużożenia mas pracujących, skazuje je na głodową egzystencję.

Nie chcąc dłużej znosić ciężkich warunków pracy i życia, robotnicy uciekają z miasta na wieś; jednocześnie coraz więcej chłopów wyręca się od przymusowej pracy w przemyśle. Zagrzebska gazeta „Wiestnik” pisała niedawno, że w Chorwacji prawie 40 proc. górników nie stawia się do pracy. Jedną tylko kopalnią „Rasza” w Istrii — pisze gazeta — z powodu „dezercji” górników zmniejszyła dziennie wydobycie węgla o przeszło 1000 ton. Gazeta „Wiestnik” wtrąca belgradzka gazeta „Rad”: „W pierwszym kwartale br. przemysł węglowy stracił 42.900 dni roboczych, wobec czego wydobycie około 200 tys. ton węgla mniej, niż należało”. Ostry brak węgla w jeszcze większym mierzcie niż w roku ubiegłym paraliżuje pracę przedsiębiorstw wszystkich gałęzi przemysłu oraz transportu.

Stoła tytiowa jugosłowiań-

List z Guben

Wolna Niemiecka Młodzież przesyła braterskie pozdrowienia młodzieży polskiej

Z WYCZAJNA niebieska koperta i adres: Freidensfreund... a później moje nazwisko i miejsce pracy — przyniesłyście blacie serce, walały je falą ciepła i przywołały świeżą jeszcze pamięć spotkania w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w mieście Guben. Byliśmy tam w niedzielę 10. 9. br.: w dniu tym organizował FIAPP spotkanie delegacji Związku

ności i zjednoczenia swojej ojczyzny.

Spotkaliśmy się z niemiecką młodzieżą i tych kilka godzin, wspólnie spędzonych, wystarczyło, żeby się zażyjać na zawsze. Starczyłyby kilka minut sekund nawet, bo serca nasze biją zgodnym rytmem, bo myślimy nasze i pragnienia są jedne: UTRZYMAĆ POKÓJ i jedna jest walka: przeciwko podlegaczom wojennym, o pokój, o wolność o rozkwit ojczyzny — o socjalizm w swoich krajach.



NIIECH ten list prostego niemieckiego młodzieńca, mojego młodszego, niemieckiego przyjaciela przeczyta nasza młodzież i nasi robotnicy: to głos od naszych przyjaciół po drugiej stronie Odry, stojących jak my we wielkim i niezwykłym obrotach obronców pokoju, któremu przewodzą zwycięski Związek Radziecki.

NIIECH ten list prostego niemieckiego młodzieńca, mojego młodszego, niemieckiego przyjaciela przeczyta nasza młodzież i nasi robotnicy: to głos od naszych przyjaciół po drugiej stronie Odry, stojących jak my we wielkim i niezwykłym obrotach obronców pokoju, któremu przewodzą zwycięski Związek Radziecki.

Bojowników o Wolność i Demokrację z przedstawicielami Związku niemieckich bojowników z faszystami. To spotkanie przetrzymało się w manifestację przyjaźni polsko-niemieckiej, uczuć braterstwa i przyjaźni pomiędzy ludnością niemieckiego Gubenu, a nami Polakami. To spotkanie pozwoliło nam przekonać się jeszcze raz o tym, jak wielką drogę w walce o demokrację, o zlikwidowanie faszystów przeszedł niemiecki i jak wielkie sukcesy dzięki wielkodusznej pomocy Związku Radzieckiego osiągnął naród NRD w budowaniu wolnych Niemiec. To spotkanie wielu z nas pozwoliło zrozumieć i jeszcze raz przemysleć głęboką mądrość słów wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości wielkiego Stalina, o tym, że Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a narody pozostają, żyją i będą żyć...

NIIECH ten list prostego niemieckiego młodzieńca, mojego młodszego, niemieckiego przyjaciela przeczyta nasza młodzież i nasi robotnicy: to głos od naszych przyjaciół po drugiej stronie Odry, stojących jak my we wielkim i niezwykłym obrotach obronców pokoju, któremu przewodzą zwycięski Związek Radziecki.

12. IX. — na samym zaś liście, napisanym przez osiem nastoletniego Heinza Rathmana, który szedł ze mną w pochodzie w Guben, widnieje data 11. IX. W dzień po naszym spotkaniu, w nawale pracy i nauki młodzieńki Heinz znalazł czas, żeby napisać do swoich przyjaciół — Polaków, których dzień wcześniej dopiero poznał, żeby przekazać im w swoim imieniu dzieży niemieckiej imieniu braterskie pozdrowienia dla polskiej młodzieży, żeby dopowiedzieć w liście to, o czym mówił idąc z mną w pochodzie, że młodzież niemiecka wraz z całym narodem NRD, wraz z milionami swoich braci w Niemczech zachodnich nie ustana w walce o utrzymanie pokoju, o zjednoczenie całych Niemiec.

PEŁNIA życia żyje naród NRD. Odczuwaliśmy to na każdym kroku w Guben; mówiły o tym dymiące fabryki, zagospodarowane pola i serdecznie witająca nas, pełna entuzjasmu praca ludności. Wbrew sztucznym granicom, utrzymywanym w Niemczech przez amerykańskich i angielskich podlegaczy wojennych, wbrew planom amerykańskich imperialistów i ich lokalny naród NRD, a wraz z nim masy pracujące Niemiec Zachodnich ufnie patrzą w jutro, wierząc w zwycięstwo obozu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki, wierząc w zjednoczenie całych demokratycznych Niemiec i coraz usilniej pracując dla sprawy pokoju między narodami, wol

NIIECH ten list prostego niemieckiego młodzieńca, mojego młodszego, niemieckiego przyjaciela przeczyta nasza młodzież i nasi robotnicy: to głos od naszych przyjaciół po drugiej stronie Odry, stojących jak my we wielkim i niezwykłym obrotach obronców pokoju, któremu przewodzą zwycięski Związek Radziecki.

NIIECH z tym listem zapoznają się również amerykańscy i angielscy podlegacze wojenni i ich służący w Niemczech zachodnich! — Niech będzie dla nich jeszcze jednym ostrzeżeniem: na ród niemiecki nie będzie mięsem armatnim w trzeciej wojnie światowej, którą pragną wywołać imperialiści. W walce o pokój, w której milionom ludzi na całym świecie przewodzi Związek Radziecki, a której sztandarem i symbolem jest STALIN — zwycięstwo będzie nasze — również Heinza Rathmana, Berty Bohg, Friedy Schuster, Klary Schreier i milionów matek, ojców i młodzieży niemieckiej, którzy, chociaż nie wzięli udziału w spotkaniu w Guben, byli wówczas i są z nami w naszej wspólnej, codziennej usilnej pracy dla sprawy pokoju między narodami, wol

Lieber Friedensfreund!

Die schöne Zeit der Begegnung an der Friedensgrenze in Guben ist vorüber. Mit noch größerer Anspannung unserer Kräfte werden wir für den Frieden kämpfen, daß es nie mehr vorkommt, das deutsche Truppen das friedliebende Polen überfallen.
Von Lieber Freund wie ist.

KOCHANY PRZYJACIELU POKOJU

Minął piękny czas spotkania na granicy pokoju w Guben. Jeszcze z większą energią walczyć będziemy o pokój, by nigdy już niemieckie wojska nie napadły na miłą nam Polskę. Jeżeli możesz przybądź znowu do Gubenu, byśmy się mogli zobaczyć. Słyszałem, że 7 października ma mieć miejsce następne spotkanie.

FDJ (Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej — dop. Red.) ma obecnie pełne ręce roboty w związku z wyborami, które mają się odbyć 15 października.

Kochany Przyjacielu, czy nie mógłbyś mi przesłać ZMP-owskiego znaczka? Przyślę ci wzamian znaczek FDJ.

Młodzież FDJ przesyła braterskie pozdrowienia młodzieży polskiej! Proszę, przekaż to pozdrowienie z Gubenu Twoim przyjaciołom.

Kończąc i kęgam pozdrowieniem:
Przyjaźń
WOLNA MŁODZIEŻ NIEMIECKA GUBEN
HEINZ RATHMAN Zehnhäuserweg Nr 16

W. KIRSANOW

Upadek gospodarczy titowskiej Jugostawii

Uprawiająca nalogowo kłamliwą propagandę, kilka belgradzka bez przerwy powtarza bajeczki, jakoby rok 1949 był rokiem jak najbardziej wyczerpaności pracy w zakresie „budownictwa socjalizmu”, że najważniejsze trudności zostały już przezwyciężone, że gospodarka narodowa Jugostawii uczyni wkrótce wielki skok naprzód, co pozwoli na znaczne polepszenie sytuacji materialnej mas pracujących. Jednakże ponura rzeczywistość jugosłowiańska stale i beziluznie demaskuje titowców.

Nawet ogłoszone w prasie belgradzkiej urzędowe wskaźniki wykonania „planów” świadczą, że gospodarka jugosłowiańska odczuwa z każdym rokiem coraz większe trudności. Tak np. w 1948 roku nie wykonała planu (od 10 do 30 proc.) przemysły: energetyczny, hutniczy, węglowy, naftowy, spożywczy, włókienniczy, tytoniowy, chemiczny i wiele innych.

W roku 1948 spadło w katastrofalny sposób wydobycie węgla. Ostro brak paliwa dosłownie sparaliżował wszystkie gałęzie przemysłu, a przede wszystkim funkcjonujące

elektrowni i transportu kolejowego. W samej tylko Serbii ponad 200 przedsiębiorstw wyoży korzystało zaledwie 50 proc. swej zdolności produkcyjnej. Śmiało można powiedzieć, że rok 1949 był fatalnym rokiem dla gospodarki jugosłowiańskiej, która kilka belgradzka oddała do dyspozycji monopolistycznego kapitalizmu.

Coraz bardziej powściągliwie popularyzuje się titowski pięcioletni plan rozwoju gospodarczego Jugostawii. Stalo się bowiem oczywiste, że plan ten z góry skazany jest na fiasko. W jednym ze swych przemówień, wygłoszonym przed wyborami do Skupszciny, Tito oświadczył, że „przywódca Jugostawii wyrzekną się wielu zadań pięcioletniego go, nie zmienia jednak swojej linii”, a więc — nadal będą współdziałał w kolonizowaniu kraju w myśl interesów swych imperialistycznych mocodawców. Również Kardel, przemawiając niedawno w Maribor, oświadczył, że realizacja „planu pięcioletniego w niektórych gałęziach gospodarki potrwa do roku 1952”, (podczas gdy termin planu upływa w roku 1951).

Wzrastająca coraz bardziej zależność gospodarki jugosłowiańskiej od obcego kapitału monopolistycznego prowadzi do zwiększenia wyzysku i zużożenia mas pracujących, skazuje je na głodową egzystencję.

Nie chcąc dłużej znosić ciężkich warunków pracy i życia, robotnicy uciekają z miasta na wieś; jednocześnie coraz więcej chłopów wyręca się od przymusowej pracy w przemyśle. Zagrzebska gazeta „Wiestnik” pisała niedawno, że w Chorwacji prawie 40 proc. górników nie stawia się do pracy. Jedną tylko kopalnią „Rasza” w Istrii — pisze gazeta — z powodu „dezercji” górników zmniejszyła dziennie wydobycie węgla o przeszło 1000 ton. Gazeta „Wiestnik” wtrąca belgradzka gazeta „Rad”: „W pierwszym kwartale br. przemysł węglowy stracił 42.900 dni roboczych, wobec czego wydobycie około 200 tys. ton węgla mniej, niż należało”. Ostry brak węgla w jeszcze większym mierzcie niż w roku ubiegłym paraliżuje pracę przedsiębiorstw wszystkich gałęzi przemysłu oraz transportu.

Stoła tytiowa jugosłowiań-

Wzrastająca coraz bardziej zależność gospodarki jugosłowiańskiej od obcego kapitału monopolistycznego prowadzi do zwiększenia wyzysku i zużożenia mas pracujących, skazuje je na głodową egzystencję.

Nie chcąc dłużej znosić ciężkich warunków pracy i życia, robotnicy uciekają z miasta na wieś; jednocześnie coraz więcej chłopów wyręca się od przymusowej pracy w przemyśle. Zagrzebska gazeta „Wiestnik” pisała niedawno, że w Chorwacji prawie 40 proc. górników nie stawia się do pracy. Jedną tylko kopalnią „Rasza” w Istrii — pisze gazeta — z powodu „dezercji” górników zmniejszyła dziennie wydobycie węgla o przeszło 1000 ton. Gazeta „Wiestnik” wtrąca belgradzka gazeta „Rad”: „W pierwszym kwartale br. przemysł węglowy stracił 42.900 dni roboczych, wobec czego wydobycie około 200 tys. ton węgla mniej, niż należało”. Ostry brak węgla w jeszcze większym mierzcie niż w roku ubiegłym paraliżuje pracę przedsiębiorstw wszystkich gałęzi przemysłu oraz transportu.

Stoła tytiowa jugosłowiań-

Wzmocnienie politycznego kierownictwa ZMP

— ważnym zadaniem partii

Wskazania kierownictwa partii, zadania wypływające ze statutu, obowiązują wszystkie instancje i organizacje partyjne. Obowiązują, lecz nie zawsze są one dostatecznie realizowane w praktyce. Bogatego materiału z pracy komitetów i organizacji partyjnych na od cinku młodzieży dostarczyły przeprowadzone ostatnio na szczeblu wojewódzkim i powiatowym narady aktywów partyjnego z aktywem ZMP-owskim. Narady te, na których dokonano analizy i oceny pracy ZMP w poszczególnych województwach i powiatach, ujawniły nie dostatecznie zainteresowanie sprawami młodzieży i niedostateczną opiekę nad ZMP ze strony wielu komitetów partyjnych.

O braku zainteresowania sprawami młodzieży świadczą np. fakt, iż w białostockiej organizacji partyjnej na 13 przewodniczących zarządów powiatowych ZMP, 2 jest tylko członkami egzekutyw KP.

W komitecie miejskim w Olsztynie sprawy ZMP stawiano na egzekutywie komitetu raz na kwartał. Podejmowano uchwały w sprawach młodzieży, których wykonania z reguły nie kontrolowano. W rezultacie takiego stylu pracy Zarząd Miejski ZMP w Olsztynie był całkowicie pozbawiony kierownictwa i pomocy ze strony partii.

Narady wykazały, iż zarządy ZMP za mało poświęcały uwagi sprawie liczebnego wzrostu i wzmocnienia robotniczego trzonu w organizacji. W przeswyciężeniu zaś tych błędów nie pomagały im komitety partyjne. Niektóre organizacje ZMP od dłuższego czasu bardzo słabo powiększały swoje szeregi. Decydującym jednak brakiem było to, że trzon proletariacki — trzon młodzieży robotniczej w ZMP, minimalnie wzrastał.

Na przestrzeni półtora roku liczba młodzieży robotniczej wzrosła w całej organizacji za ledwie o 4,7 proc., osiągając w sumie ok. 28 proc ogółu członków. Były i takie wojewódzkie organizacje ZMP, w których nastąpiło obniżenie procentu młodych robotników. Tak np.

KIEROWNICTWO POLITYCZNE ZWIĄZKIEM MŁODZIEŻY POLSKIEJ KOMITET CENTRALNY OKREŚLIŁ JAKO JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH ZADAŃ, KTÓRE STOJĄ PRZED WSZYSTKIMI KOMITETAMI I ORGANIZACJAMI PARTYJNYMI, PRZED CAŁĄ PARTIĄ. W STATUCIE NASZEJ PARTII CZYTAJEMY: „POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA... OTACZA OPIEKĄ ZMP — PRZODUJĄCĄ ORGANIZACJĘ MŁODEGO POKOLENIA”.

w warszawskiej miejskiej organizacji ZMP na przestrzeni półtora roku procent młodzieży robotniczej obniżył się o 10,7 proc., w bydgoskiej wojewódzkiej organizacji — o 5,8 proc.

Wzmocnienie trzonu młodzieży robotniczej w szeregach ZMP jest ważnym zadaniem. Podwoić w ciągu roku liczbę młodych robotników w organizacji — to bojowe zadanie postawione przez Radę Naczelną ZMP. Zadania tego niepodobna będzie spełnić bez czynnego i troskliwego kierownictwa naszych organizacji partyjnych, bez ich pracy nad przywojeniem przez aktyw ZMP pełnej świadomości, że zapewnienie trzonu robotniczego w organizacji jest decydującym czynnikiem w walce przeciwko przrenikaniu do szeregów młodzieży polskiej obcych, burżuazyjnych, drobnomieszczańskich, wrogich wpływów reakcyjnych. Trzon robotniczy ubojowi organizację w ostrej walce klasowej o zbudowanie nowego ustroju, o realizację Planu 6-letniego. „Młodzież robotnicza i młodzież ino-rolnych chłopów — stwierdził na Radzie Naczelnej ZMP, sekretarz KC PZPR, tow. Mazur — powinna stać się głównym oparciem ZMP i podstawą jego więzi organizacyjnej od dołu do góry”. Oznacza to, że we wszystkich instancjach organizacji, młodzieży robotnicza i chłopaka winna być przodującą siłą i główną oporą ZMP. A jak wygląda np. skład prezydów zarządów ZMP na terenie województwa lubelskiego? Młodzież robotnicza stanowi 13 proc., robotnicy rolni 1 proc., chłopci 34 proc. (w tym znikomy odsetek młodzieży biedniackiej), uczniowie 52 proc. Ten skład prezydów odbił się niemiłosiernie na wzroście organizacji pod względem składu socjalnego. Lubelska organizacja partyjna

nie zrobiła w kierunku poprawienia sytuacji na tym odcinku.

Sprawie umasowienia ZMP, słusznego składu socjalnego młodzieży w organizacji, poświęcono m. in. wiele miejsca na naradzie wojewódzkiej w Łodzi. Stwierdzono tam, iż każdy sekretarz komitetu powiatowego i przewodniczący powiatowego zarządu ZMP codziennie winni sprawdzać i analizować skład socjalny kadry i organizacji, bić się o ich słuszną klasową wzrost.

Praktyka pokazuje, że tam, gdzie organizacje partyjne interesują się sprawami młodzieży, kierują ZMP, tam rezultaty pracy politycznej i wychowawczej ZMP wśród młodzieży są znaczne. Organizacja partyjna przy Spółdzielni „22 Lipca“ w Szczecinie, żyje sprawami młodzieży. Opiekun koła ZMP z ramienia organizacji partyjnej, pomaga ZMP w ustalaniu i realizacji planu pracy. Na każdym zebraniu koła ZMP uczestniczy przedstawiciel egzekutywy partyjnej. Rezultatem takiego kierownictwa jest duża aktywność ZMP na terenie zakładu. Z inicjatywy ZMP utworzono brigadę młodzieży, która zajela pierwsze miejsce w wsódmazownictwie o jakość produkcji.

Zorganizowano sekcję sportową, która ma już poważne wyniki na odcinku umasowienia sportu wśród młodzieży. Koło ZMP utworzyło tu również sekcję dramatyczną. Stała i bezpośrednia opieka organizacji partyjnej wzbudzała wśród ZMP-owców zdrową ambicję przodowania w pracy zakładu.

Musimy namietać o tym, że w realizacji gigantycznych zadań Planu 6-letniego w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju, wielką rolę ma do

spełnienia młodzieży. W fabrykach, kopalniach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR, we wszystkich dziedzinach gospodarki, liczny odsetek załóg stanowi młodzież. Młoda armia budowniczych uczestniczy w realizacji zadań produkcyjnych, wnosi swój wkład do budowy lepszego, szczęśliwszego jutra. Setki tysięcy młodzieży w szkołach średnich, zawodowych i wyższych uczelniach to potężny rezerwuariat kadry dla naszej gospodarki i kultury, kadry niezbędnej dla realizacji Planu 6-letniego.

Dlatego praca ZMP wśród młodzieży nabiera specjalnego znaczenia. ZMP przodujący od działy młodego pokolenia winni wychować młodzież w duchu marksistowsko-leninowskiej ideologii, w duchu walki klasowej, w duchu bezgranicznego oddania dla sprawy socjalistycznego budownictwa. Lecz żeby ZMP mógł spełniać te zadania „komitety wojewódzkie i powiatowe, wszystkie instancje i ognia partyjne winny okazać ZMP pomoc organizacyjną, polityczną i kontrolować wykonanie zadań, które stoją przed ZMP”. (tow. Mazur).

Jeśli chcemy, aby nasza młodzież stanowiła rzeczywistą gwardię budowniczych socjalizmu, stała się w przyszłości kontynuatorem naszego dzieła, jeśli chcemy, aby ZMP spełniał rolę najbliższego pomocnika partii, aby w jego szeregach wychowali się przyszli członkowie partii, jest rzeczą konieczną by organizacje partyjne otoczyły ZMP wszechstronną, polityczną i organizacyjną opieką. Sprawami młodzieży komitety i organizacje partyjne nie mogą się zajmować od akcji do akcji. Narady wojewódzkie i powiatowe oraz odzywające się obecnie na szczeblu gminnym wspólne narady aktywów partyjnego z aktywnym ZMP-owskim, nie mogą być tylko krótkim epizodem pomocy partii w pracy ZMP. Nie będą nim wówczas, kiedy wszystkie komitety i organizacje partyjne traktować będą pomoc organizacyjną i polityczną, systematyczne kierowanie ZMP jako jeden z najważniejszych odcinków pracy partyjnej.



Przygotowanie terenu pod budowę MDM. Kopalnia produkcyjna radzieckiej przy pracy.

W woj. koszalińskim do końca br. zostanie przeszkolonych 700 pielęgniarek

Dotychczas działalność PCK, mimo poważnych zadań, nie była i nie jest jeszcze zadawalająca.

Aby ożywić tę działalność i przystosować aparat instytucji do zadań, stawianych przez Plan 6-letni, trwa reorganizacja wszystkich ogniw PCK, poczynając od wyborów nowych zarządów kół, poprzez wybory w oddziałach i okręgach.

W województwie koszalińskim przeprowadzane są obecnie wybory na szczeblu kół i na szczeblu oddziałów powiatowych. Wybory nowego Zarządu Okręgowego PCK odbędą się w dniu 12 listopada w Koszalinie na Okręgowym Zjeździe Delegatów PCK z woj. koszalińskiego.

Jeszcze w br. stacje przetaczania krwi i pogotowia ratunkowego zostaną przekazane przez PCK państwu. Po reorganizacji — PCK będzie się zajmował głównie szkoleniem kadr pracowników służby zdrowia i podnoszeniem zdrowotności.

W czasie realizacji Planu 6-letniego, w województwie koszalińskim znacznie wzrosła ilość ośrodków szkolenia młodszych pielęgniarek. Jeszcze w tym roku o-

raz w roku 1951 ośrodki takie powstały w Słupsku, w Białogardzie, w Szczecinku i w Wałczu. Do końca roku bieżącego, ilość wykształconych młodszych pielęgniarek osiągnie liczbę 700. Do roku 1953 liczba ta wielokrotnie wzrośnie. W celu podniesienia kultury sanitarnej wśród ludności naszego województwa, będzie rozwinięta na szeroką skalę akcja uświadamiająca: organizowane będą kursy i wykłady, jak np. kursy dla przyszłych matek i inne. (KB).

Jeszcze nie wszyscy zakontraktowali

Gminne spółdzielnie w Niezabyszewie, Tuchomiu, Pomysku i Studzienicach pow. bytowskiego przekroczyły plan kontraktacji tuczniaków na rok 1951 w 110 proc. Wyniki te osiągnięto dzięki dobrze przeprowadzonej akcji uświadamiającej wśród producentów. Natomiast GS w Borzytuchomiu i Ugoszczy nie wykonały jeszcze swoich planów kontraktacji nie doceniając znaczenia planowej gospodarki mięsem.

J. DAMASZKA

Jednym z decydujących warunków zbudowania socjalizmu w ZSRR było zwycięstwo leninowsko-stalinowskiej polityki kolektywizacji rolnictwa — polityki, u której podstaw leży nauka Lenina i Stalina o socjalistycznej przebudowie rolnictwa.

Opracowując teorię rewolucji socjalistycznej, wielki wódz partii bolszewickiej, twórca i kierownik państwa radzieckiego, Włodzimierz Lenin, poświęcał szczególnie wiele uwagi kwestii chłopskiej. Lenin wskazywał niejednokrotnie, że gruntowna przebudowa rolnictwa na zasadach socjalistycznych jest — po zdobyciu władzy przez proletariacki — najtrudniejszym i najbardziej skomplikowanym zadaniem rewolucji socjalistycznej.

Trudność przebudowy polegała na tym, że w kraju prze-ważała gospodarka drobnochłopska, stanowiąca odpowiedni grunt dla kapitalizmu i psychiki drobnego posiadacza.

Lenin mówił, że drobna produkcja rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co godzina, żywiłowo i w skali masowej.

LENINOWSKI PLAN SPOŁDZIELCZY

Słynny leninowski plan spółdzielczy, stanowiący część składową wielkiej sprawy zbudowania socjalizmu w ZSRR, rozwiązał niezwykłe doniosłe zagadnienie dróg, prowadzących do zbudowania socjalizmu na wsi. Plan ten stanowił nowy krok na drodze rozwoju leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej.

W swych przemówieniach i artykułach Lenin wysunął ideę zjednoczenia indywidualnych gospodarstw drobnochłopskich dla wspólnej uprawy roli.

Lenin podkreślał, że jedynie w oparciu o wielki przemysł — tę zasadniczą bazę gospodarczą socjalizmu — proletariacki zdoła zapewnić przejście chłopów do zespolonej pracy. Przebudować w szybkim tempie całą psychikę drobnego rolnika — mówił Lenin — może jedynie baza materialna, wysoka technika, zastosowanie na wielką skalę traktorów i maszyn w rolnictwie, tak, aby chłop przekonał się w praktyce o wyższości wielkiego gospodarstwa rolnego.

Innymi słowy Lenin wyka-zał, że drogą wsi do socjalizmu jest przejście od indywidualnego gospodarstwa drobnochłopskiego do wielkiego gospodarstwa zespolonego, opartego na bogatej technice.

Za główny środek socjalistycznej przebudowy wsi uważał Lenin spółdzielczość. Istotę planu spółdzielczego rozwinał Lenin najpełniej w swym artykule „O kooperacji”. Lenin wykazał, że spółdzielczość w warunkach kapitalizmu jest jedynie zespoloną instytucją kapitalistyczną, zaś rozwój tej spółdzielczości oznacza nieuchronne wzmocnienie wpływów wielkiej burżuazji, wzrost kapitalizmu na wsi. Zupełnie inny charakter przybiera spółdzielczość w warunkach dyktatury proletariatu.

Lenin demaskował kłamliwość burżuazyjnych i drobnomieszczańskich teorii o pokojowej przebudowie społeczeństwa kapitalistycznego w drodze kooperacji.

Lenin wykazał niezbicie, że jedynie całkowita likwidacja własności prywatnej i przejście całej władzy w ręce klasy robotniczej, stworzą rzeczywiste warunki, sprzyjające uspołecznieniu ludności, udowodnił, że szer-

G. Konuchow

Leninowski plan socjalistycznej przebudowy wsi

ki rozwój spółdzielczości w kraju radzieckim i przejście za jej pośrednictwem do socjalizmu nie jest fantazją, lecz realną możliwością i rzeczą konieczną.

Dyktatura proletariatu — oto co zmienić gruntownie zarówno treść jak i kierunek spółdzielczości.

WIEJSKIE SPOŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW

Lenin uważał kooperację za najprostszą, najłatwiejszą i najodporniejszą dla milionów chłopów drogę budowy socjalizmu, drogę umożliwiającą każdemu ma-łemu rolnemu chłopu wzięcie udziału w tej budowie. Lenin podkreślił, że w ustroju radzieckim spółdzielnie, założone na ziemi należącej do państwa, niczym się nie różnią od przedsiębiorstw socjalistycznych. — Dlatego też — mówił on — zwykły wzrost kooperacji jest dla nas równoznaczny ze wzrostem socjalizmu.

Plan Lenina polegał na poprowadzeniu indywidualnych gospodarstw drobnochłopskich do zespolonych form organizacyjnych poprzez wiejskie spółdzielnie spożywców, a więc poprzez organizację handlu, tj. zbyt produktu rolnych i zaopatrywania chłopów w towary przemysłowe; następny zaś etap — to przejście do wielkiej produkcji rolnej na zasadach dobrowolnego zrzeszania się chłopów w gospodarstwa zespolone (kołchozy).

W tym planie — zaznaczył

towarzysz Stalin — Lenin wytyczył konkretne drogi stopniowego skierowania i ścisłego zasadniczych mas chłopskich w łożysko budownictwa socjalistycznego poprzez spółdzielczość, stanowiącą w rękach dyktatury proletariatu potężny środek przebudowy indywidualnych gospodarstw drobnochłopskich i wychowania zasadniczych mas chłopskich w duchu socjalizmu.

SPOŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA FORMA WYCHOWANIA POLITYCZNEGO, GOSPODARZEGO I KULTURALNEGO PRACUJĄCEGO CHŁOPSTWA

Obrzymie znaczenie gospodarce spółdzielczej, zwłaszcza zaś spółdzielczości rolniczej, upatrywał Lenin w fakcie, że jest ona najlepszą formą planowego zrzeszenia chłopstwa, rozwoju jego samodzielności i inicjatywy, formą jego wychowania gospodarczego, kulturalnego i politycznego. W kooperacji — uczył Lenin — chłop przyzwyczajał się stopniowo do zespolonego prowadzenia prac, uświadomił sobie przy tym wyższość zespolonego gospodarstwa socjalistycznego.

Lenin podkreślał w szczególności absolutnie dobrowolny charakter tworzenia gospodarstw zespolonych. — Przede wszystkim należy do prowadzić do tego — mówił Lenin, aby chłopstwo samo zrozumiało korzyści z poszczególnego udziału w kooperacji.

kie formy kooperacji rolnej od niższych (zaopatrywanie i zbyt) do wyższych (wytworzenie kołchozowa)”. x).

WIELKI STALINOWSKI PLAN KOLEKTYWIZACJI

Opracowując teorię socjalistycznej budowy państwa, Włodzimierz Lenin, poświęcał szczególnie wiele uwagi kwestii chłopskiej. Lenin wskazywał niejednokrotnie, że gruntowna przebudowa rolnictwa na zasadach socjalistycznych jest — po zdobyciu władzy przez proletariacki — najtrudniejszym i najbardziej skomplikowanym zadaniem rewolucji socjalistycznej.

Trudność przebudowy polegała na tym, że w kraju prze-ważała gospodarka drobnochłopska, stanowiąca odpowiedni grunt dla kapitalizmu i psychiki drobnego posiadacza.

Lenin mówił, że drobna produkcja rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co godzina, żywiłowo i w skali masowej.

Opracowując teorię rewolucji socjalistycznej, wielki wódz partii bolszewickiej, twórca i kierownik państwa radzieckiego, Włodzimierz Lenin, poświęcał szczególnie wiele uwagi kwestii chłopskiej. Lenin wskazywał niejednokrotnie, że gruntowna przebudowa rolnictwa na zasadach socjalistycznych jest — po zdobyciu władzy przez proletariacki — najtrudniejszym i najbardziej skomplikowanym zadaniem rewolucji socjalistycznej.

Trudność przebudowy polegała na tym, że w kraju prze-ważała gospodarka drobnochłopska, stanowiąca odpowiedni grunt dla kapitalizmu i psychiki drobnego posiadacza.

* J. Stalin. Zagadnienia leninowskie. Wyd. Książka, 1949, str. 256

Zelektryfikować Państwowy Dom Dziecka w Wierzchowie

W Państwowym Domu Dziecka w WIERZCHOWIE (powiat człuchowski) przebywa obecnie 53 dzieci, w tym więk-

Państwowy Dom Dziecka w Wierzchowie ma jednak jedną ważną dołączkę. Mianowicie nie zamontowano w nim dotychczas światła elektrycznego. A kredyty na elektryfikację Domu są już od dłuższego czasu przyznane, opracowano również potrzebne kosztorysy.

BRONISŁAW POKRZYWKA korespondent robotniczy

Pytamy dlaczego?

Choć minęło już cztery miesiące od złożenia przez ob. Misę...

Może przewodniczący Rady Zakł. wyjechał, co ma przynieść z Warszawy — co przysięszyć wydanie pomocy.

Wiadomości ze Związku Radzieckiego

„Chcemy uczestniczyć w budowie nowych instalacji“

Prasa moskiewska zamieszcza artykuły, wypowiedzi i korespondencje, związane z budową wielkich instalacji na Woldzie i w Azji Środkowej.

Gazeta „Trud“ pod ogólnym tytułem „Pragnę być budowniczym wielkich obiektów“ zamieszcza szereg oświadczeń, w których ludzie różnych specjalności dają wyraz pragnieniu wzięcia czynnego udziału w budownictwie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej oraz głównego kanału Turkmieńskiego.

Inżynier K. Nieszczyński pisze: „Proszę umożliwić mi zastosowanie przy budowie obrzywa woltażskiego zdobytego przez mnie w ciągu długich lat pracy doświadczenia“.

Grupa kolechozników, z przewodniczącym rady wiejskiej

Organizacja partyjna prowadzi załogę Państwowej Fabryki Tektury w Tarnówce złotowskiej do coraz lepszych osiągnięć produkcyjnych

Przed kilkoma miesiącami podstawowa organizacja partyjna zanalizowała sytuację gospodarczą i produkcyjną Państwowej Fabryki Tektury w Tarnówce (pow. złotowski).

Stało się tak dlatego, że organizacja partyjna zaktywizowała swą pracę. Wykrycie niedociągnięć i zaniedbań oraz zdrowe samokrytyczne uścisłowanie się do nich zmobilizowały do walki o nowy styl pracy.

Junacy „Służba Polsce“ w powiecie bytowskim wykonali roczny plan prac społecznych

Młodzież powiatu bytowskiego, zrzeszona w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ jako jedna z pierwszych na terenie województwa koszalińskiego wykonała przedterminowo roczny plan prac społecznych.

Spśród hufców „SP“ w powiecie bytowskim najofiarniej i najwydatniej pracował hufiec z gminy BORZYTUCHOM, który swój plan prac wykonał w 225 proc. oraz gminny hufiec SP z POMYSKA WIELKIEGO, wykonując swój plan w 221 proc.

Te wspaniałe wyniki w pracy junacy bytowscy osiągnęli dzięki dobrze zorganizowanemu

Ważnym czynnikiem, który spowodował te osiągnięcia jest wprowadzenie nie „od święta“, ale stałych narad roboczych całej załogi. Na tych naradach plany pracy i sprawy produkcji są poddawane wnikliwej analizie całej załogi.

Wykonanie zobowiązania powziętego dla uczczenia I Kongresu Pokoju przyczyniło się do podniesienia produktywności zakładu w miesiącu sierpniu o 3 proc., przy jednoczesnym oszczędzeniu 2 proc. półfabrykatu.

Ożywiła się również działalność kulturalna. Uaktywniono świetlicę, powiększono bibliotekę, wszyscy pracownicy prenumerują prasę, powstało koło Klubu Sportowego i niezła drużyna piłkarska.

J. PRYCIĄK korespondent z Złotowa

Osiągnięcia te powinny zmobilizować organizację partyjną

sojalistycznemu współzawodnictwu pracy oraz głębszej świadomości klasowej. Czynnym swym junacy bytowscy pragną dać trwały wkład w dzieło utrwalenia Pokoju i szybszą realizację Planu 6-letniego.

Junacy bytowscy wzywają jednocześnie wszystkie hufce SP w województwie koszalińskim do przystąpienia do współzawodnictwa pracy i przedterminowego zakończenia zaplanowanych prac.

B. W. korespondent robotniczy.

Wódka w biurze i wyzysk uczniów piekarskich w spółdzielni „Spółnota“ w Świdwinie

Pisze do nas nasz Czytelnik: „Jestem uczniem piekarskim w spółdzielni „Spółnota“ w Świdwinie. Zaczęłem pracę w spółdzielni z tą myślą, że nauczę się zawodu piekarskiego i jako wykwalifikowany robotnik będę mógł czynnie włączyć się do realizacji Planu 6-letniego.

Migawki z meczu bokserkiego

Po prezentacji zawodników Piłkarskich, jako najlepszemu sportowcowi naszego województwa na rok 1950, otrzymał kryształowy puchar. Nie też dziwnego, że nie oszczędzał przeciwnika, chcąc udowodnić, że słusznie otrzymał to miasto.

Szczególny sposób dopingu obral sobie jeden chłopiec, gwizdając jak kos przy każdorazowym powodzeniu Gwardistów.

Po zwycięstwie Kubasiewicza, gdy Gwardia prowadziła 11:3, na widowni odezwały się prorocze głosy „Będzie 13:3“. Ta spólna wypowiedź, ogłoszona tuż przed końcem meczu i tak była nieprawdziwa, bo Jarmulowicz zawiódł i przegrał walkę, ustalając ostateczny wynik — 11:5

i całą załogę fabryki do dalszej walki. Wyniki zobowiązują organizację partyjną i radę zakładową do stałej opieki nad rozwojem współzawodnictwa pracy, do nieustannej troski o wychowanie nowych kadr, do opieki nad pracą organizacji społecznych, pracą świetlicy oraz nad tym, aby prenumerowana prasa stała się wychowawcą ludzi: aby była systematycznie czytana i omawiana na zebraniach załogi.

Rozpoczęliśmy wykopki ziemniaków

Zespół PGR Wicewo wykona swe zobowiązania

Na wezwanie zespołu PGR ZARUCHOWO, my robotnicy zespołu PGR WICEWO (powiat białogardzki), postanowiliśmy akcją siewów jesiennych zakończyć w terminie o 30 proc. krótszym od zaplanowanego, zaś wykopki ziemniaków przeprowadzić w czasie o 7,5 proc. krótszym. Nasz zespół nie rozporządza jeszcze dostateczną ilością robotników. — wiele stanowisk w naszym zespole jest jeszcze nie obsadzonych. Rzecz jasna, że aby w takich warunkach wykonać nasze zobowiązanie, trzeba było naleźyćle przygotować i przemyśleć plan pracy, przystosować narzędzia i maszyny rolnicze, udoskonalić formy

Planowanie to wytyczanie zadań i systematyczna kontrola ich realizacji

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w Tychowie (pow. Białogard) w porozumieniu z Radą Narodową zaplanowała zlikwidować 10 ha ugoru. Na dotychczasowych nieużytkach zasiano łubin. Ob. Aleksander Baranowski był odpowiedzialny za sprawne przeprowadzenie akcji likwidacji ugorów. Łubin został przedwcześnie zebrany. Zbiorów łubi

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE LICZBA STAŁYCH KIN WIEJSKICH (w procentach) 1949 100 1955 2.200

Jeśli chodzi o wykonanie naszego zobowiązania w czasie akcji wykopkowej — to też na pewno je wykonamy. Już w dniu 12 bm. do akcji wykopkowej byliśmy całkowicie przygotowani. I tak w każdym gospodarstwie stały już przygotowane do pracy konne i mechaniczne kopaczki, na każdym polu ziemniaczanym, wykopaliliśmy ziemniaki w tych miejscach, w których będą narwać maszyny, na każdym polu wyznaczaliśmy miejsca pod kopcowanie ziemniaków i zwiększaliśmy gromadzenie dla bezpieczeństwa. Obecnie wykopki już rozpoczęliśmy. Praca przy nich przebiega sprawnie, według ściśle opracowanego harmonogramu robót. Robotnicy nasi pracują bardzo dobrze. Zorganizowaliśmy indywidualne oraz międzybrigadowe współzawodnictwo pracy. Współzawodniczą również między sobą wszystkie gospodarstwa naszego zespołu. Cała załoga naszego zespołu żyje jedną myślą — wykonać swe zobowiązania — zwyciężyć we współzawodnictwie z zespołem Zaruchowo. My rozumiemy, że przedterminowym wykonaniem prac jesiennych przyczyniliśmy się do szybszej realizacji planu 6-letniego w rolnictwie, zwiększamy siły naszego kraju i wzmacniamy ośrodek pokoju.

Adam Zurawski korespondent chłopski

Planowanie to wytyczanie zadań i systematyczna kontrola ich realizacji

nu nie zabezpieczono przed działaniem atmosferycznym. Omłoty ciągle odwiekano. Z opisanego faktu wypływa wniosek, że nie wystarczy planować — dawać zadania do realizacji. Planowaniu towarzyszyć musi ciągła, systematyczna kontrola wykonania za dań.

EUGENIUSZ PĘCAK korespondent robotniczy

KOSZALIN logo and address information for Kino POLONIA and MUZEUM W KOSZALINIE.

Jak widać z listu naszego Czytelnika, metody pracy spółdzielni „Spółnota“ w Świdwinie, a szczególnie metody, którą rymy posługujemy się w swej „pracy“ i przy nauczaniu uczniów majster Wabich, nie mają nic wspólnego ze spółdzielczością. Sprawę majstra Wabicha powinien rozpatrzyć KM PZPR w Świdwinie. Majstrem tym winna również zainteresować się PRZZ w Białogardzie. A w „Spółnocie“ należałoby gruntownie zmienić panujące tam „porządki“ i zeznać miotłą wymieść wszelkie kapitalistyczne i spekulacyjne śmiecie.

Stanisław Marchlewicz.

Konkurs Wszechnicy Radiowej

1. Co nam daje Wszechnica Radiowa? 2. Opis pracy koła dyskusyjnego Wszechnicy Radiowej. Za najlepiej uzasadnione prace na jeden z powyższych tematów, nie przekraczające 3 stron pisma maszynowego, przeznaczone nagrody: I — 15000 zł., dwie II po 10.000 i cztery III po 5.000 zł., a nadto 20 wyróżnień w postaci wartościowych książek.

W konkursie mogą brać udział zarówno słuchacze i absolwenci Wszechnicy Radiowej, jak i opiekunowie oraz kierownicy kół dyskusyjnych. Tematy mogą być opracowane zespołowo lub indywidualnie. Termin nadsyłania prac do komisji konkursowej Wszechnicy Radiowej upływa 15 października.

Strofy nadziei i walki

O twórczości Wł. Broniewskiego

W roku 1933 — a był to rok nader burzliwy, rozbrzmiewający echem strajków robotniczych i chłopackich, walk i demonstracji ulicznych — odbył się we Lwowie „Zjazd obrońców kultury“.

Budujemy żelazne grody, Milionowe kościoły bez bóstw, Zaprzęgamy geniusz narodów W majaczący gwiazdzisty Wóz.

Rozwijamy skrzydła w pochoździe Włehrem ulic wiejemy — tłum, Przerzynamy chmury nad Łódź!

Zarębiamy notami lun. Mosty na zachód i wschód! I dalej! I dalej! I dalej! W horyzonty.

To gróm i błysk. To twardy śpiew. Pożarem bucha z piersi! To skrzydeł Marsylianki wiew Pożarem bucha w piersi!

W następnych tomach krystalizuje się talent Broniewskiego i klaruje ostatecznie linia polityczna jego twórczości. Po „Trzech salwach“ „Dymach nad miastem“ i „Komunie paryskiej“ ukazuje się w roku 1932, pełna rewolucyjnego patosu i kunsztu poetyckiego, „Trojka i pieśń“.

Szybie młeczący i ciemny, Ożyjesz i bedziesz gadal. Po gniew—jak węgiel kamienny, windo zleń pieśń — na dół!

Po gniew — jak węgiel kamieńny, W serce ziemi się wwiereć! Węgiel dobywa Zagłębie, Zagłębie dobywa śmierć.

W dół i w górę otchłanie mroku, czarna troska, czarna robota, A na ziemi—szeroko, szeroko—Widma domostw i gruda błota,

Zagłębie dobywa węgiel, Tu nie ma innego prawa, Nocą nad widnokrzem luna błotnisto - krwawa.

W tej lunie — skrzypią wyciągi, kraczą krany żelazne, wywożą, wywożą pociągi głaz rozbitny na miążgę.

Trzeba wapnem skropić wagi ny! Wapnem — czy ludzką krwią?! Parowozów dech przyspieszony, z remiz tabunem rwą.

Zagłębie goni za zyskiem, Zagłębie goni za chlebem, smugi czerwonych iskier wieją pod czarnym niebem,

Zagłębie dobywa węgiel, śle go na zachód i wschód i zamienia czarną potęgę na mór, na nędzę, na głód.

Powiedz, ziemi surowa komu ty jesteś ojczyzną? Groźnie młeczy Dąbrowa w noc głodu, kryzysu, faszysmu.

Młeczy błotnista ulica, wiedzga górniczy, kto wróg, Na rogu stoj policjant, nad policjantem — Bóg.

Kryzys w ciężkim przemyśle, prace górników głodowe, ich twarze — nieprawomównie, ich domy — antypaństwowe!

Węgiel dobywa Zagłębie, Zagłębie dobywa śmierć. Po gniew moja pieśń najgłębiej w serce ziemi się wwiereć.

Ry te słowa zabrał niejeden, jak lonty dynamitowe, na Hutę Bankową, na Reden. — Zapalać! Gotowe?—Gotowe!

(D. c. n.)

Przypominam sobie z owego czasu scenę, która na zawsze pozostała w mojej pamięci. Zjazd obrońców kultury zakończył się uroczym tym akordem, akademią w Teatrze Wielkim, na której Broniewski czytał swoje wiersze. Był to niezapomniany widok: na scenie stał poeta i recytował „Zagłębie Dąbrowskie“ i dwutygodniowa publiczność z zapartym oddechem słuchała gniewnych strof. A gdy Broniewski zakończył ostatnią zwrotkę: „Zapalać! Gotowe? — ...“ cała sala odpowiedziała chóralnym, potężnym okrzykiem: „G o t o w e!“

„Wiatrak“ ukazały się w druku w roku 1925. Jednym z największych utworów tego zbioru jest wiersz „Robotnicy“, napisany w roku 1923. Tu wkracza na widownię bohater, któremu Broniewski poświęca dzieło swego życia: POLSKA KLASA ROBOTNICZA. Tu ucieleśnia się gniew poety, tu rodzi się nadzieja wolności!

Dzień nam roboczy nastal. Młot niesiemy, kłof i łom. Idziemy budować miasta — Stupietrowy za domem domu.

Filary bļjemy w głębie Rozsrebrzonych na północ rzek, Rozpalamy węgiel Zagłębia W pierśiach maszyn, wlokących wiek.



Władysław Broniewski podczas jednego ze swych wieczorów poetyckich.

GŁOS sportowy

Polska - Bułgaria 144:104 w lekkoatletyce

W poniedziałek zakończyło się w Sofii międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska—Bułgaria, w którym zwyciężyli Polacy 144:104 pkt. (mężczyźni 94:73, kobiety 50:31). W drugim dniu zawodów Mrawko ustanowił nowy rekord Bułgarii w rzucie dyskiem wynikiem 39,06 m. W rozegranych poza konkursem rzucie dyskiem zwyciężyła Konikówna, uzyskując najlepszy tegoroczny wynik w Polsce 39,86 m. W najbardziej atrakcyjnym biegu na 200 m. Stawczyk zajął II miejsce za Kolem w czasie 22,2, lecz został zdyskwalifikowany za biegnięcie po linii.

Wyniki poszczególnych konkurencji: mężczyźni: 200 m. — 1) Kolew Bułgaria 22,0. 2) Stawczyk Polska 22,2 (zdyskwalifikowany). 3) Buhl Pol-

ska 22,8. 400 m. ppł. — 1) Tarkew Bułgaria 57,0. 2) Gralka Polska 58,3. 1.500 m. — 1) Korban Polska 4:03,8. 2) Potrzebowski Polska 4:04,0. 5.000 m. — 1) Kielas Polska 15:33,3. 2) Spasov Bułgaria 15:33,8. Skok w dal — 1) Kiszka Polska 7,03 m. 2) Boukov Bułgaria 6,92 m. Pchnięcie kulą — 1) Krzyżanowski Polska 14,62 m. 2) Konarev Bułgaria 13,00 m. Sztafeta 4x400 m. — 1) Polska 3:20,8. 2) Bułgaria 3:26,4.

Kobiety: 200 m. — 1) Cieślakówna Polska 26,4. 2) Ivanova Bułgaria 26,8. 3) Stomczewska Polska 27,3. Skok wzwyż — 1) Ronczewska Polska 1,48 m. 2) Lesznerówna Polska 1,40 m. Skok w dal — 1) Gburkówna Polska 5,24 m. 2) Gębolisówna Polska 5,18 m.



Dnia 17 bm. na kortach tenisowych AZS w Parku Skary gzewskim w Warszawie odbyły się półfinały siatkowych mistrzostw Polski w konkurencji kobiet.

Na zdj. moment z meczu Włóknarz (Łódź) AZS (Warszawa).

Niepowodzenie siatkarek Kolejarza Szczecin

W Grudniadzu odbyły się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiet. Na starcie stanęły zespoły Kolejarza z Gdańska, Szczecina i Poznania oraz Spółnia Grudziąd.

W wyniku dwudniowych rozgrywek pierwsze miejsce zajęła drużyna Kolejarza z Poznania.

Zespół Kolejarza Szczecin zagrał słabo i przegrał wszystkie spotkania zajmując ostatnie miejsce. Kolejarz (Gd.) — Kolejarz (Szcz.) 2:0 (15:3 15:1). Spółnia (Gr.) — Kolejarz (Szcz.) 2:1 (11:15 15:11 15:3). Kolejarz (Poz.) — Kolejarz (Szcz.) 2:1 (11:15 15:3 15:12).

UWAGA członkowie AZS

W czwartek dnia 21 bm. w lokalu AZS przy ul. Mickiewicza 77 odbędzie się zebranie kierowników sekcji. Obecność kierowników obowiązkowa.

Okregowy wyścig kolarski dla listonoszy

W dniach 10 i 17 bm. odbyły się we wszystkich miastach powiatowych województwa szczecińskiego i koszalińskiego eliminacyjne wyścigi kolarskie dla pocztowców i pracowników PPK „Ruch“, które wyłoniły reprezentację powiatów na wyścigi okręgowe.

W wyścigu okręgowym w dniu 24 bm. bierze udział po 4 zawodników z każdego obwodu. Celem wyścigu jest wyłonienie reprezentacji okręgu na wyścig główny, który odbędzie się w dniu 1 października w Warszawie.

Wyścig odbędzie się w dwu grupach. Start nastąpi w Policach o godz. 11-tej dla 1-szej, a o godz. 12.30 dla 2-giej grupy. Meta na stadionie Związkowca przy ul. Twardowskiego. Trasa wyścigu prowadzi będzie z Polic przez Tanowo, Pielichowo, Głębokie, Al. Wojska

Polskiego, ul. Unii Lubelskiej, Klonowicza, Mickiewicza, Twardowskiego na stadion Związkowca. Przybycie zawodników przewidziane o godz. 12-tej i 13.30.

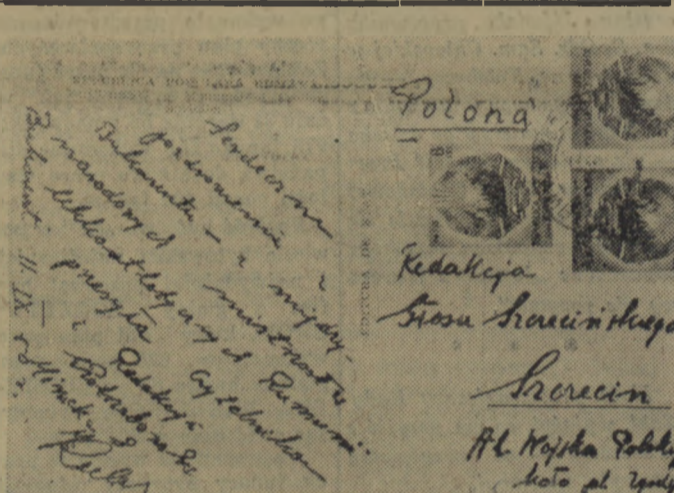
Komitet organizacyjny wyścigu zwraca się do instytucji, urzędów i przedsiębiorstw z prośbą ufundowania nagród.

Nagrody można zgłaszać na adres PPK Ruch Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego Nr 8 tel. 54-63.

Drużyna Marynarki Wołennej mistrzem ZSRR w piłce wodnej

W Kazynie zakoczono rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce wodnej. W mistrzostwach uczestniczyło 16 drużyn.

Tytuł mistrza ZSRR zdobyła drużyna Marynarki Wołennej, nie doznając żadnej porażki w turnieju.



Serdeczne pozdrowienia z Bukaresztu — z międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Rumunii, przesyłają Czytelnikom „Głosu“ i Redakcji — Mlnicka, Potrzebowski i Kielas.

W tajdze Nadjuksańskiej

„Widać staruszek niesie jakieś dobre wieści i niecierpliwie się, żeby opowiedzieć“ — przemknęło Matwiejowi przez głowę.

Mariszka rzuciła się z piskiem na spotkanie staruszka. Dziadek Fiszka przebiegł lekkim klusem dwa czy trzy sążnie i nagle upadł na pokrytą kurzem drogę.

— Aha, potknął się! I dokąd się tak śpieszy? — rzekła Anna.

Upłynęło kilka sekund, lecz dziadek Fiszka nie wstawał. Mariszka stanęła, niezdecydowana: czy biec mu na spotkanie, czy zawrócić? Matwiej zamienił spojrzenie z Anną i synami i wszyscy pośpieszyli do staruszka.

Po niedługim czasie Fiszka umyty i odziany w nową bluzę — tę samą, w której był u Lenina — leżał na ławie w paradnym kącie. W sieni kręcili się już sąsiedzi Strogowów, a w izbie Matwiej i jego synowie oglądali znalezione w kapciu chu dziadka Fiszka bryle złota wagi pół funta. Był to w owej chwili jakby testament: niechaj lud śmiało podąży po złoto nad Jukse!

Tymczasem po wsi snuli się zaniepokojeni ludzie: — Słyszał, że dziadek Fiszka oddał ducha... — Nie może być? Przecież dopiero co widzieli go na moście.

Ludzie nie mogli uwierzyć w tę wiadomość. Wszyscy wiedzieli, jak niespożyty był staruszek, jak rozkoszował się życiem i przywykł widzieć go zawsze rześkiego i dobrej myśli.

Wieść zalobna szybko obiegła Wilcze Nory i do Strogowych pociągnęli ludzie ze wszystkich ulic. Nawet teraz wielu nie opuszczali wątpliwości: czy dziadek Fiszka rzeczywiście nie żyje? Zbliżali się do ławy, na której leżał staruszek i dłu go nań patrzyli.

Dziadek Fiszka mało się zmienił po śmierci. Jego szczypta twarz o miękkiem, puszystym zarostcie miała wyraz równie otwarty i zawadiacki, jak za życia. Dziadek Fiszka zmarł w mgnieniu oka, to też w rysach jego nie utrwaliły się ślady cierpienia. Krzaczaste brwi zakryły mu oczy i zdawało się, że dziadek Fiszka schował je umyślnie, jak to czynił nieraz, by zabawić dzieciaki. Nawet teraz jeszcze w niewielkim, zwartym jego ciele przebił wigor i popędliwość. Zdawało się, że staruszek położył się na odpoczynek i że lada chwila wstanie i nie bacząc na swe lata zacznie się uwić żwawo i młodzieńczo.

— Niedarmo widać mawiał: jeszcze po śmierci będę się ruchał! Prawdę mu serce mówiło — powiadali starzy między sobą.

Pochowano dziadka Fiszkę na trzeci dzień po śmierci. Grób wykopano dlań na wielkim placu pośrodku wsi, obok mogił bojowników o lud i władzę radziecką — Antona Topikina, Maniaszy Dubrownej, Kallistrata Zotowa i partyzantów, którzy padli w ostatniej bitwie.

Timofiej Pierieleotny w imieniu komórki partyjnej i byłych partyzantów wygłosił na pogrzebie mowę. Mówił, jak zwykle płomiennie, z zapałem, nadając dziadkowi Fiszce najbardziej zaszczytne epitety.

Matwiej Strogow stał ze spuszczoną głową, z oczu kapły mu łzy, a gorycz ścisłała jego serce.

Nad Wilczymi Norami majestatycznie płynęły białe jak kradła obłoki. Czerwcowe słońce hojnie rozsypanywało swe promienie, gasnąc jedynie na krótkie nocne godziny. Pola okry-

wała pierwsza świeża zieleń. Na drzewach kłębiły się młode pędy. W dzień ciepłe aromatyczne jak wywar z kwiatów powietrze huczało i wibrowało: wszystko, co żyje w szale jakimś sławiło ziemię, słońce, życie. Ale co tam dzień! Nie uczuśało się to nawet w nocy: dziewczyny aż do zorzy porannej śpiewały dźwięczne pieśni, a gdy młokty, ustępowały miejsca przelotnym pieśniarzom — słowikom z ich czarodziejskimi trelami.

Matwiej niemal do świtu przesiadywał w powiatowej radzie delegatów. Zmęczony ustawicznymi kłopotami, które rozpoczynały się od wczesnego ranka, Matwiej szedł do domu powoli i odychał pełną pierśią z rozkoszą. Wszystkimi zmysłami, rozwiniętymi i wyostrzonymi na polowaniu, w ciągu długiego przebywania w tajdze, chłonał ten triumf życia. Przepelniało go poczucie własnej siły i zapał do pracy.

Przysłuchując się głosom dziewczęcym przypominał sobie dni wiosny i lata roku osiemnastego, gdy ponura cisza wisiała nad wsiami Ziemi Nadjuksańskiej, a słychać było jedynie płacz i jęki. Myślał więc:

„Śpiewają! Dużo krwi zapłacił lud za tę pieśń i trzeba strzec — o, jakże trzeba strzec zdobytej wolności...“

Wspominał tych, którzy padli: Antona Topikina, Starostenkę, Kallistrata Zotowa, partyzantów wilczennych, jeżyckich, tomowickich, siergiewskich, bałagaczowskich, pietrowskich... Nie było im sążone zaznać życia na wolnej ziemi, a ileż to pracy mogłoby wziąć na swe barki ci wierni towarzysze!

Choć władza radziecka od kilku zaledwie miesięcy dźwierzła ster życia w Ziemi Nadjuksańskiej, przekształconej uchwałą gubernialnego komitetu wykonawczego w powiat Wilczennoski — zaszły tu uderzające przemiany.